

OD REDAKCJI

W roku, w którym obchodzimy uroczyste dwusetlecie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, odrębny blok siedmiu tekstów poświęcony został właśnie różnym aspektom działalności TNK. Przypomnijmy też, że w 1856 r. – zatem 159 lat temu – władze Towarzystwa zdecydowały o gromadzeniu własnego księgozbioru, rezygnując tym samym z uprzedniego oddawania darów książkowych do zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ta właśnie data stanowi początek funkcjonowania obecnej Biblioteki.

Wśród dyscyplin naukowych, na które poważny wpływ wywarło TNK, jest archeologia, odgrywająca w jego pracach istotną rolę. Stało się to za sprawą Józefa Łepkowskiego, od 1852 r. członka, później zaś – sekretarza Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych, a dodajmy – profesora pierwszej katedry archeologii w polskim szkolnictwie wyższym, twórcy Gabinetu Archeologicznego UJ. O mało dotąd znanym aspekcie działalności Łepkowskiego – podejmowanych w porozumieniu z władzami TNK „archeologicznych podróży” po kraju oraz skatalogowaniu w 1859 r. kolekcji kieleckiego zbieracza Tomasza Zielińskiego – pisze obecnie Joachim Śliwa. Z kolei Zofia Rydlewska omawia sylwetkę zapomnianego archeologa-amatora i kolekcjonera, Konstantego Tyszkiewicza (1806–1868), właściciela Łohojska na Litwie, który przez ponad 30 lat w posiadanych dobrach rozkopał kilkakrotnie kurhanów, przeznaczając uzyskane obiekty do Muzeum Wileńskiego – lub do zbiorów własnych. Współpracował z Towarzystwem Naukowym Krakowskim, gdzie początkowo prace Tyszkiewicza przyjęto dość krytycznie, a rozbieżności naukowe zaznaczyły się między nim a Antonim Zygmuntem Helclem i Józefem Łepkowskim. Nie przeszkodziło to jednak, by w czasie wizyty w Krakowie dla zwiedzenia Wystawy Starożytności doszło do miłego spotkania, a w konsekwencji – darów nadesłanych do TNK, w tym posiadanego obecnie przez Bibliotekę rękopiśmiennego atlasu z kolorowymi planami, stanowiącego uzupełnienie pracy Tyszkiewicza *Wiadomość historyczna o zamkach, horodyszczach i okopiskach litewskich*. Dodajmy, że w 1860 r. TNK mianowało Tyszkiewicza swoim członkiem-korespondentem.

O słynnej Wystawie Starożytności w Krakowie pisała również niezrównana krakowska pamiętnikarka, Aleksandra Czechówna (1839–1923). Parokrotnie już

w naszym „Roczniku” publikowane były fragmenty tego znakomitego źródła, w opracowaniu Bożeny Lesiak-Przybył. Obecnie dzięki niej otrzymujemy interesującą relację dotyczącą wystawy, pochodzącą od widza dość nietypowego – młodej wówczas dziewczyny, gorącej patriotki. Czechówna zwiedzała wystawę dwukrotnie, a wśród wielu zasłużonych głosów zachwytu warto pamiętać o jej opinii: „bardzo mi było szczęśliwą, że mogłam zobaczyć wszystkie te rzeczy, gdyż prawdziwie jest to bardzo śmiesznie mieszkać w Krakowie, a nie widzieć, co tenże ma osobliwszego”.

Kolejny tekst wiążący się z dziejami TNK wyszedł spod pióra Janusza Ślusarczyka, który omawia rolę Towarzystwa, a następnie Akademii Umiejętności, w badaniach Tatr do roku 1914. Badania te wg Autora „imponują wielkością i zakresem tematycznym”, obejmując Karpaty Zachodnie i Wschodnie, a w zakresie poruszanych zagadnień dotycząc florystyki, briologii, lichenologii, mykologii, fykologii i spostrzeżeń fitofenologicznych. Dzięki badaniom prowadzonym głównie w ramach Komisji Fizjograficznej i jej Sekcji Botanicznej zgromadzono również szereg eksponatów muzealnych Akademii Umiejętności.

Dary składane przez kolekcjonerów bądź miłośników nauki Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu widoczne są też w zbiorach naszej Biblioteki. I jakkolwiek ich właściwą ewidencję w postaci inwentarzy i katalogów zaczęto prowadzić dużo później, interesujące są próby uchwycenia początków pewnych kolekcji. Taką właśnie próbę w odniesieniu do zbiorów kartograficznych podjęła Ewa Niedziałkowska, wyławiając z „Księgi darów” i „Dziennika podawczego TNK” zarówno zapisy dotyczące darów kartograficznych, jak i nazwiska najważniejszych ofiarodawców map i atlasów. Byli wśród nich ludzie związani z TNK, jak Hipolit Seredyński, Ambroży Grabowski, Ludwik Helcel. Łącznie w obecnie posiadanym zasobie udało się zidentyfikować 145 obiektów kartograficznych, ofiarowanych Towarzystwu do 1872 roku, jak też blisko 30. darczyńców. Warto również, w ślad za Autorką, podkreślić, że terytorialny rozrzut darczyńców (Kraków, Lwów, Warszawa, Paryż, Wiedeń, Czechy – po nieduże miejscowości, jak Wieliczka czy Zakliczyn) świadczy też o zasięgu oddziaływania Towarzystwa.

Niezwykłym darem, otrzymanym w 1859 r. przez TNK, jest wiszący obecnie w Sekretariacie Biblioteki portret Jędrzeja Kitowicza (1728–1804), pisarza historycznego, pamiętnikarza, przez ponad 23 lata proboszcza w Rzeszycy. Obraz pędzla nieznanego artysty wędrował przez domy czterech kobiet, zaczynając od siostry Kitowicza, poprzez jej córkę i wnuczkę, aż po prawnuczkę, Pelagię Morelowską, wdowę po członku TNK i dyrektorze szkół wydziałowych w Krakowie, Janie Kantym Morelowskim. Dodajmy też, że wnukiem ofiarodawczyni, Pelagii Morelowskiej, był znany historyk sztuki, Marian Morelowski, również o owym obrazie piszący. Odtwarzając wędrowkę portretu, Karolina Grodziska pisze przede wszystkim o wykonanej przez Małgorzatę Chmielewską na przełomie 2012–2013 roku jego konserwacji, której współfundatorem był ksiądz Henryk Linarcik, obecny proboszcz w Rzeszycy, pomysłodawca i niestrudzony inicjator stworzenia tamże Muzeum Jędrzeja Kitowicza.

Ostatni tekst w rocznicowym bloku wyszedł spod pióra Rity Majkowskiej, dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Autorka omawia zarówno charakter przechowywanego w jej placówce zespołu akt „jednego z pierwszych towarzystw naukowych na ziemiach polskich, którego kancelaria funkcjonowała zgodnie z zasadami systemu kancelarii austriackiej [który] z racji swej kompletności należy do unikatowych zespołów archiwalnych”, jak i sukcesywnie podejmowane od początku XXI w. działania, mające zabezpieczyć ów zbiór poprzez mikrofilmowanie, a następnie skanowanie oraz stworzenie interaktywnego inwentarza, udostępnianego *on-line*. Towarzyszą temu intensywne prace nad aktami luźnymi, jak też kwerendy w innych placówkach (Archiwum UJ, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie), gdzie znajdują się rozproszone materiały, wiążące się również z działalnością TNK.

Stały blok artykułów i edycji w niniejszym tomie „Rocznika” otwiera tekst Macieja Ziemińskiego omawiającego sylwetkę krakowskiego kupca bławatnego, udziałowca w dużej spółce handlowej, przedstawiciela rodziny wywodzącej się z Florencji, a od 1664 r. osiadłej w Krakowie – Józefa Bartłomieja Gherardyniego (1681–1743). Autor przedstawia sytuację rodzinną i majątkową krakowskiego patrycjusza na podstawie dwóch interesujących źródeł: pochodzącego z 1732 r. testamentu sporządzonego „na wszelki wypadek” (zachowanego w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie) i późniejszego o 11 lat inwentarza sporządzonego trzy miesiące po śmierci testatora, w 1743 r. To ostatnie źródło zachowało się w zbiorach naszej Biblioteki. Dokonana przez Macieja Ziemińskiego edycja to zarówno interesujący przyczynek do dziejów krakowskiego patrycjatu, jak i kultury materialnej oraz życia codziennego w XVIII-wiecznej Polsce.

Z kulturą umysłową XVIII wieku wiąże się natomiast artykuł Joachima Śliwy, który omawia ostatnią podróż Johanna Joachima Winckelmanna (1717–1768), uważanego powszechnie za ojca archeologii klasycznej i historii sztuki. Winckelmann, od 1755 r. mieszkający i pracujący w Rzymie, mianowany w 1763 r. prefektem watykańskich zbiorów starożytności, pięć lat później przyjmuje zaproszenie w rodzinne strony: dociera do Wiednia, gdzie jednak – wobec pogorszenia stanu zdrowia – podjął decyzję o powrocie do Rzymu. Niestety decyzja ta okazała się tragiczna w skutkach, gdyż oczekując na statek w Trieście, został w hotelu ciężko ranny przez rabusia, chcącego ukraść jego cenne medale – dar cesarzowej Marii Teresy – i zmarł tegoż dnia. Przedwczesna śmierć wybitnego uczonego odbiła się w Europie szerokim echem, wśród bolejących nad stratą był i Polak, wielki miłośnik twórczości Winckelmanna – Stanisław Kostka Potocki.

Dwa teksty dotyczą polskiego życia teatralnego w XIX i na początku XX wieku. Adrian Uljasz, opierając się na zbiorach rękopiśmiennych naszej Biblioteki, dokonuje edycji cennego źródła, jakim są rękopiśmienne notaty carskiego szpiega i prowokatora, Juliana Aleksandra Bałaszewicza. Pracujący na rzecz rosyjskiej służby wywiadowczej zarówno w Warszawie, jak też – przez szereg lat – w Londynie i Paryżu, pozostawił materiały dotyczące swej niechlubnej działalności, ofiarowane Bibliotece przed II wojną przez Franciszka Pułaskiego, historyka i dyrektora

Biblioteki Polskiej w Paryżu. Jeden z tych rękopisów to notatki z lat 1862–1864, obejmujące cały repertuar teatralny w Warszawie, gdy ze względu na żałobę narodową teatry były przez polską publiczność bojkotowane, a mała frekwencja powodowała niskie dochody teatrów. Przedstawiane obecnie źródło ukazuje zarówno skuteczność bojkotu, jak i wyraźne popieranie przez władze repertuaru zagranicznego, kosztem polskiego. Dziejów teatru polskiego dotyczy również tekst Wojciecha Jaworskiego, który przedstawia amatorskie stowarzyszenia teatralne w Królestwie Polskim w latach 1890–1914. Do roku 1906 powstało ich 18, później, po wprowadzeniu bardziej liberalnych przepisów o stowarzyszeniach i związkach, ich liczba rosła błyskawicznie: do połowy 1914 r. było ich jeszcze co najmniej 81. Miały różną genezę, odmiennych założycieli, zróżnicowane cele (bardziej muzyczne, bardziej teatralne), różna była też ich liczba w poszczególnych guberniach, wszystkie jednak w istotny sposób wpisały się w życie umysłowe Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku.

W przeciwieństwie do tematyki teatralnej, stosunkowo rzadko gości na łamach „Rocznika” problematyka militarna. Obecnie, dzięki Aleksandrowi Zygmuntowi Babińskiemu, publikujemy omówienie potyczki pod Oświęcimiem, mało znanego (w porównaniu ze słynną bitwą pod Sadową) epizodu w wojnie prusko-austriackiej. Autor szczegółowo przedstawia tło wydarzeń, ruchy wojsk, ich rozlokowanie i uzbrojenie, przebieg wydarzeń w czerwcu 1866 i samą bitwę, jak też towarzyszące jej reperkusje wśród miejscowej ludności, relacje prasowe w Krakowie, opisy naocznych świadków, wreszcie – poniesione straty i miejsca spoczynku poległych.

Kolejne dwa artykuły stanowią kontynuację tekstów z poprzednich tomów „Rocznika”. I tak, Alfred Ma je w i c z publikuje *Corrigenda* do pierwszej i drugiej części cyklu *Japonica po Bronisławie Piłsudskim w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Listy Itoe Tachibany* („Rocznik”, T. 52: 2007 i T. 53: 2008). Z kolei Irena Homola-Skańska przedstawia edycję „Dziennika z wyprawy kajakowej po Podolu w 1934 roku”, spisaną przez 38-letniego wówczas uczonego, Zygmunta Grodzińskiego, wówczas docenta Zakładu Anatomii Porównawczej UJ. Poprzedni dziennik podróży kajakowej rzeką Wilią, odbytej wraz z żoną Natalią latem 1932 r., opublikowany został w „Roczniku” z 2014 r. Obecnie otrzymujemy interesującą relację z rejsu Strypą i Dniestrem; piękne opisy tamtejszych krajobrazów i bujnej przyrody, jak również informacje o życiu codziennym mieszkańców Podola, żywo nieraz zainteresowanych egzotycznym dla nich widokiem składanego kajaka i turystycznego sprzętu, choć nieraz mało życzliwych, jeśli szło o sprzedaż prowiantu czy opieki nad tymże sprzętem.

W niniejszym tomie „Rocznika” znalazło się również kilka tekstów dotyczących historii sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki graficznej. I tak, Janina Dzi k publikuje uwagi dotyczące zniszczonego dzieła Johanna Prechtla (1737–1799) trynitarza, który pozostawił szereg prac w kościołach i klasztorach swego zakonu na kresach Rzeczypospolitej. Punktem wyjścia rozważań Autorki jest fotografia Michała Greima ze zbiorów naszej Biblioteki, przedstawiająca ołtarz główny w kościele potrynitarzkim w Kamieńcu Podolskim.

W 110. rocznicę wydania monumentalnych *Pomników Krakowa*, których twórcami byli Maksymilian Cercha i jego syn Stanisław, tekstem opatrzył zaś Feliks Kopera, dwie autorki – Stanisława Opalińska i Ewa Śnieżyńska-Stolot – podjęły temat dziejów wywodzącej się z Włoch rodziny Cerchów, osiadłej w Krakowie od początku XVIII wieku, twórczości i dokonań Maksymiliana i Stanisława, wreszcie długiej pracy nad rysunkami przedstawiającymi krakowskie nagrobki, zainicjowanej w połowie lat 40. XIX w., a zwieńczonej edycją w latach 1900–1904. Orędownikiem sprawy był Jerzy Henryk Lubomirski, przewodniczący Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK, jednak jego przedwczesna śmierć przekreśliła na długo ten zamiar. Interesujący jest opis starań i żmudnego poszukiwania subwencji oraz prenumeratorów dla tej niezwyklej edycji, o której Stanisław Cercha – po ukończeniu – z niejaką goryczą pisał do Stanisława Tomkowicza: „egzemplarzy rozeszło się stosunkowo mało, a wydawnictwo kosztowało wiele”.

I kolejna, warta zaznaczenia rocznica: w czerwcu 2015 minęło 80 lat od inauguracji działalności Gabinetu Rycin PAU. Nowatorska na owe czasy decyzja władz Akademii, by stworzyć w Krakowie zupełnie nową placówkę gromadzącą i eksponującą arcydzieła grafiki europejskiej, godna jest najwyższego uznania. Dzięki Magdalenie Adamskiej otrzymujemy obecnie omówienie przebiegu wydarzenia, jakim było otwarcie Gabinetu Rycin 22 czerwca 1935 r., pierwszej wystawy i rezonansu prasowego tychże wydarzeń. Autorka porusza też interesujące zagadnienie, kim byli autorzy pomysłu i jego realizatorzy, niewątpliwie wywodzący się z kręgu PAU. Wśród zaangażowanych tu osób narzucają się nazwiska Franciszka Pułaskiego, Stanisława Tomkowicza, Stanisława Kutrzeby, Fryderyka Papée, Leonarda Lepszego, Tadeusza Szydłowskiego, Leona Pinińskiego, Juliana Pagaczewskiego; zakres ich aktywności ciągle nie do końca jest znany. Warto przytoczyć końcową refleksję Autorki: „wciąż bowiem odczuwamy brak monograficznych opracowań opartych o rzetelną faktografię, dotyczy to na dobrą sprawę niemal wszystkich krakowskich kolekcji muzealnych. Dalsze poszukiwania winny przede wszystkim skoncentrować się na wyświetleniu motywacji założycieli Gabinetu Rycin i najwcześniejszych losów tej pięknej idei”. Kolejny tekst, autorstwa Anny Olszewskiej ukazuje natomiast, jak interesujące możliwości badawcze stanowią mogą cyfrowe narzędzia w ekspertyzie odbitek graficznych. W przedstawionym tekście – wedle słów Autorki – „omówiono strategię projektowania aplikacji służących do ekspertyzy starego papieru. Zestawiono zrealizowane projekty, uwzględniając zasady ich działania. Oceniono możliwości rozwinięcia tego rodzaju narzędzi na potrzeby studiów wizualnych”.

Zespół tekstów dotyczących historii grafiki zamyka *cracovianum*. Joanna Brońka podjęła zadanie opracowania historii Krakowskiej Galerii Ekslibrisu, utworzonej w 1991 r. przy Dzielnicowym Ośrodku Kultury Kraków-Podgórze za sprawą dwóch miłośników sztuki ekslibrisowej: Andrzeja Znamirovskiego z Krakowa i Józefa Tadeusza Czosnyki z Wojcieszowa. Ich koncepcja znakomicie się rozwinęła, do chwili obecnej zorganizowano 299 wystaw o nader zróżnicowanej i barwnej tematyce (uwzględniającej np. cykle: *Cracoviana*, patriotyczne rocznice,

niezwykłych Polaków, wystawy autorskie lub też upamiętniające znanych twórców i kolekcjonerów ekslibrisu). Wystawom towarzyszyły katalogi bądź to powielane kserograficznie, bądź – drukowane. Artykuł Joanny Brońki w interesujący sposób ukazuje fenomen placówki kulturalnej, stworzonej i prowadzonej przez pasjonatów, przy bardzo skromnych finansowych środkach skutecznie promującej ekslibrisy, obecne w polskiej kulturze od blisko 500 lat, jako że pierwszy polski znak własnościowy wykonano w 1516 r. dla arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Drzewickiego.

Tom zamyka „Kronika”, której istotnym punktem jest *Sprawozdanie z działalności Biblioteki w roku 2014*, opracowane przez Małgorzatę Kremer. Smutnym dopełnieniem do tegoż jest nekrolog zmarłej 23 stycznia 2015 r. Pani docent Renaty Żurkowej, związanej z naszą Biblioteką od 1951 r., pełniącej w niej szereg funkcji, w tym – wicedyrektora. Wspomnienie napisała Karolina Grodziska.

Jednym z najważniejszych dla Biblioteki wydarzeń ubiegłego roku było uroczyste wręczenie 17 X w Pałacu Prezydenckim w Warszawie dyplomów wpisu na Listę Krajową UNESCO, w tym unikatowego „Opisu żupy bocheńskiej i wielickiej” z naszych zbiorów, który tym samym znalazł się formalnie w szeregu najcenniejszych polskich zabytków rękopiśmiennych. O poprzedzających to wydarzenie staraniach, trwających od 1996 r., pisze Karolina Grodziska. Z kolei Joannie Dziejewskiej zawdzięczamy omówienie znakomitego daru, jaki od 5 sierpnia 2014 sukcesywnie wpływa do naszych zbiorów rękopiśmiennych dzięki Pani Annie Żulińskiej. To papiery lwowsko-krakowskiej rodziny Żulińskich, pięknie zapisanej w polskiej historii, nauce i kulturze. Pierwsza część owego daru – grypsy pisane przez Romana Żulińskiego, członka Rządu Narodowego, w noc poprzedzającą jego egzekucję na stokach warszawskiej Cytadeli, u boku Romualda Traugutta – została przekazana w 150. rocznicę owego dramatycznego wydarzenia na ręce Sekretarza Generalnego PAU, prof. Jerzego Wyrozumskiego i Dyrektora Biblioteki, Karoliny Grodziskiej. Ofiarodawczyni – wnuczka Edwarda Żulińskiego, młodszego brata Romana – przekazała następnie kolejne dary, w tym 22 stycznia 2015 cenną rodzinną korespondencję, dziennik Łucji Żulińskiej, utwory poetyckie i próby dramatopisarskie, wreszcie – znakomity zespół fotografii.

W tegorocznej „Kronice” znalazło się również omówienie przez prof. Andrzeja Kastorego wydanej w 2014 r. w Rzeszowie książki *Między pokoleniami* – wywiadu-rzeki, który z profesorem Janem Machnikiem przeprowadziła Marzena Woźny. Wybitnemu archeologowi, Prof. Janowi Machnikowi, wieloletniemu członkowi, następnie zaś – wiceprezesowi Polskiej Akademii Umiejętności, jak również członkowi naszej Rady Naukowej, darczyńcy dla Zbiorów Specjalnych, Czytelnikowi i Przyjacielowi naszej Biblioteki serdecznie tej autobiografii gratulujemy.

KAROLINA GRODZISKA